

Był do piątku

GAZETKA PUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ANDRZEJA WAJDY W RUDNIKACH

Witamy

w naszym kwietniowym wydaniu. Och tak! Nie da się nie zauważyć, że narazie jest cieplutko na dworze. Oprócz tego, że mamy wspaniałą pogodę, to nasi trzecioklasiści napisali egzaminy gimnazjalne i mogą już odechnąć od intensywnych

nauki. Mamy nadzieje, że otóż zostały tylko dwa miesiące do końca roku szkolnego!



wszystko, a wyniki będą was zadowolą. Ale to nie koniec dobrych wiadomości,

siące do końca roku szkolnego!

W tym miesiącu dużo się działo w naszej szkole. Zapraszam więc do przeczytania naszego nowego wydania gazetki.

Redakcja

Egzaminy gimnazjalne

Tegoroczne egzaminy rozpoczęły się w środę, czy 18 kwietnia. Pierwszego dnia my - uczniowie trzecich klas zmierzylismy się z częścią humanistyczną. O godzinie 9.00 skonfrontowaliśmy się z historią oraz wiedzą o społeczeństwie. Przed wejściem do sali każdy z nas losował numer ławki, w której usiadł. Gdy znaleźliśmy swoje miejsca, komisja przedstawiła nam procedury obowiązujące podczas egzaminu, następnie rozdała arkusze i tak zaczęliśmy

nie otwarte. Nastawieni byliśmy na rozprawkę, lecz los spletał nam figla i do-

boru." Temat ten, choć nie należał do łatwych, nie sprawił naszym gimnazjalistom dużego problemu.

Następnego dnia (19 kwietnia, czwartek) mogliśmy się wykazać naszym zasobem wiedzy z przedmiotów ścisłych. Stres trochę nas opuścił, jak poprzedniego dnia zaczęliśmy od losowania nowych numerów sto-



staliśmy charakterystykę, której temat brzmiał: „Napisz charakterystykę bohatera literackiego, który kierował się najważniejszą dla siebie wartością, dokonując życiowego wy-

lików, zostały nam przekazane obowiązujące podczas egzaminu zasady, po czym stanęliśmy oko w oko z częścią przyrodniczą. Według opinii kilkunastu uczniów najtrudniejsze

okazały się pytania z zakresu chemii oraz biologii. Dwie godzinki później, na tych samych miejscach zmierzylismy się z matematyką, na którą przeznaczony czas wynosił 90 minut. Ostatniego dnia, już w klasach stawiliśmy czoło podstawie oraz rozszerzeniu z języka angielskiego. Tym razem z racji słuchanek podzieleni zostaliśmy na kiluosobowe grupki. Na oba arkusze mieliśmy po 60 minut. Teraz już tylko zostało trzymać kciuki za jak najlepsze wyniki :)

W tym numerze:

Okiem matematyka	2
Czytelniczy top	2
„Pax”	3
Kącik kulinarny	4

okazały się pytania z zakresu chemii oraz biologii. Dwie godzinki później, na tych samych miejscach zmierzylismy się z matematyką, na którą przeznaczony czas wynosił 90 minut. Ostatniego dnia, już w klasach stawiliśmy czoło podstawie oraz rozszerzeniu z języka angielskiego. Tym razem z racji słuchanek podzieleni zostaliśmy na kiluosobowe grupki. Na oba arkusze mieliśmy po 60 minut. Teraz już tylko zostało trzymać kciuki za jak najlepsze wyniki :)

Zuzia :)

Okiem matematyka...



11 kwietnia 2018 r. ósemka uczniów z naszej szkoły wzięła udział w II Międzygminnym Konkursie Matematycznym „Okiem matematyka”, który odbył się w Jaworznie. Dwuosobowe

drużyny z gminy Rudniki i Praszki rozwiązywały test w swojej kategorii wiekowej. Test składał się z 10 zadań otwartych, o podwyższonym stopniu trudności, na rozwiązanie

których zawodnicy mieli 90 minut.

Naszą szkołę reprezentowali m. in.: **Daria Kałwak, Natalia Kubat, Iga Staniszweska, Patryk Szczęść, Krystian Mate-**

ja, Michał Kowalczuk, Natalia Stasiak oraz Aleksandra Zając.

Po ogłoszeniu wyników okazało się, że w kategorii klas VI najlepszymi matematykami okazali się **Krystian Mateja i Michał Kowalczuk** – uczniowie pani **Doroty Domańskiej**. W przedziale klas V **Iga Staniszweska** oraz **Patryk Szczęść** zajęli II miejsce. Oczywiście obydwie drużyny dostały dyplomy, medale i nagrody rzeczowe.

Pozostałe uczennice również dzielnie walczyły i zostały nagrodzone drobnym upominkiem.

Serdecznie gratulujemy wszystkim zawodnikom i mamy nadzieję, że w przyszłym roku osiągniemy jeszcze większy sukces.

White&Black

Czytelniczy top

Pierwszy, drugi, trzeci maja... To słowa ostatnio wypowiedane przez wszystkich, szczególnie przez uczniów III klasy gimnazjum, którzy w końcu mogą sobie pozwolić na odpoczynek po egzaminach. Według nas, najlepszym sposobem na ów odpoczynek jest dobra i przede wszystkim wciągająca książka. Oczywiście nie poruszałobyśmy tego tematu bez przedstawienia naszych propozycji literackich. Oto dwie naszym zdaniem idealne książki na te trzy długo wyczekiwane dni.

Na pierwszy ogień trafia „**Chemia naszych serc**” autorstwa Krystal Suther-

land. To powieść młodzieżowa, która porusza istotny dla nas – młodzieży – temat, mianowicie - pierwsza miłość. Niektórzy z Was już ją przeżyli lub dopiero będą jej doświadczać. Jeżeli jesteście w tej drugiej grupie, nie nastawiajcie się na nic wielkiego, bo prawdopodobnie się rozczarujecie. Henry Page to nastoletni chłopak, który jeszcze nie miał okazji przebrnąć przez to pierwsze uczucie. Oczekiwał, że gdy ujrzy swoją pierwszą miłość, to poczuje motyle w brzuchu i ciarki na plecach. Tak się niestety nie stało, wręcz



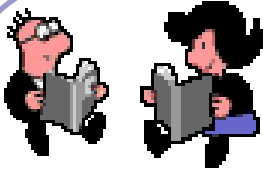
przeciwnie. Grace Town to zaniedbana dziewczyna, która chodzi nieuczesa i w męskich ubraniach.

Warto wspomnieć, że podpira się laską. Na dodatek skrywa ona tajemnicę. Przypadek chciał, że Henry i Grace byli świetnymi pisarzami, dlatego spotkali się w redakcji gazetki szkolnej. Ich historia jest słodko-gorzka i pokazuje, jaka może być pierwsza miłość, dlatego serdecznie zachęcamy do przeczytania tej pozycji.

Następną propozycją jest „**Cień wiatru**” Carlosa Ruiza Zafóna to dość długa powieść kryminalna, która opowiada o Danielu, synu pewnego barcelońskiego księgarza. Poznajemy go w

momencie, kiedy ojciec pokazuje mu Cmentarz Zapomnianych Książek – miejsce, gdzie trzyma się tytuły zapomniane i bezpańskie. Daniel może wybrać sobie książkę do „adopcji”, którą będzie się opiekował. Wybór pada na „*Cień wiatru*”, powieść niejakiego Juliana Caraxa, którą chłopak z wypiekami na twarzy pochłania w jedną noc. Po tym doświadczeniu postanawia dowiedzieć się wszystkiego o tajemniczym autorze. Nie wie, że wplącze go to w mroczną i niebezpieczną historię. Książka wciąga czytelnika już po pierwszych stronach, a czas z nią spędzony nie będzie czasem straconym.

Kogen, Majrowska



Kącik Młodego Recenzenta

„To, że coś nie dzieje się tutaj, nie znaczy, że nie dzieje się wcale.”

„Pax” Sary Pennypacker to książka opowiadająca o przyjaźni, która wymaga poświęceń, o relacjach między zwierzęciem a człowiekiem jak również o poszukiwaniu siebie i trudach pracy nad wewnętrzną przemianą. Książka ta trafiła w moje ręce przez przypadek. Teraz jestem wdzięczna losowi za ten „przypadek”. Wydawało mi się, że będzie to lekka i zabawna historyjka głównie dla młodszych dzieci. Jeśli też tak myślisz - jesteś w błędzie. Pax to nie bajka dla dzieci. To książka dla każdego - niezależnie od wieku. A tym bardziej dla miłośników zwierzątek i Małego Księcia, oraz książek, z których można wynieść wiele nauk oraz lekcji życiowych.

Autorka stworzyła piękną i smutną historię, w której pierwsze skrzypce grają Peter i Pax, a raczej przyjaźń i miłość, jaka jest między nimi. To, w jaki sposób Peter troszczy się o Paxa i odwrotnie jest piękne i wzruszające. Książka ta pokazuje, że dorośli powinni wielu rzeczy uczyć się od dzieci - między innymi miłości do zwierząt, wrażliwości, walki w słusznej sprawie. To pozycja, przy której nie jeden raz uronisz łzy, ale z zapalem będziesz czytać dalej. Powieść ta opowiada o tym, iż to nie zwierzę szuka drogi powrotu, ale człowiek. Trudniej, prawda? Zwłaszcza ze złamaną na początku podróżą no-

gą. Zwłaszcza, gdy jest się dzieckiem.

Lis i chłopiec. Dwunastolatek i dziki, ale udomowiony przybysz z lasu. Obaj pokiereszowani przez los, obaj osieroceni przez najbliższych. Poznajemy ich w dramatycznych okolicznościach, kiedy to zmuszony przez ojca chłopiec



pozostawia lisa samego w lesie i przebywa setki kilometrów, by zamieszkać u dziadka. Jesteśmy w stanie wczuć się w dramat każdego z nich. Jakbyśmy na przemian stawali się raz przerażonym, zdezorientowanym i niezdolnym do przeżycia w lesie lisem, a raz osamotnionym, targanym wyrzutami sumienia Peterem. Lisek ma na imię Pax. To prawdziwy chichot losu, bowiem w kraju toczy się wojna. Zbliży się wielkimi krokami

do chłopca i lisa, a ci dwaj, zamiast uciekać, wchodzą w tę wojnę dobrowolnie, kierowani poczuciem obowiązku. I cierpią. Chłopiec, wchodząc odważnie do zamkniętej strefy, widzi porzucone przez ludzi zwierzęta. Błąkające się konie, psy i koty, pozostawione same sobie. Las również nie znajduje schronienia. Wojna wkrada się między drzewa, zajmuje całą przestrzeń i zastawia pułapki, nie pytając o urwane w wybuchach nogi i ogony, o poranione karki, o spaloną sierść.

Echo leśne mówi o wojnie jak o epidemii, a walczących nazywa „zarażonymi wojną”. To dorośli zarażają siebie i innych wojną, rozrywając więzi, wymuszając rozłąkę dzieci i zwierząt. Tułające się zwierzęta wystawiają nam, ludziom, świadectwo i pytają o człowieczeństwo. Czy to nie Mały Książę przypomniał nam, że „Stajesz się na zawsze odpowiedzialny za to, co oswoiłeś”? W roku wojny, w roku 1943, notabene, Sara Pennypacker wpuściła

do swojej opowieści jedynie paru dorosłych, pozwalając im być trudnymi, nieoczywistymi, obarczonymi przywarami, słabymi i silnymi. Ojciec Petera skazuje syna na samotność, a jego dłoń czasem zaciska się w pięść. Pustelniczka Vola z drewnianą nogą ciągnie za sobą za karę, jak Jakub Marley swój łańcuch, pomaga chłopcu i pozwala też pomóc sobie. Chłopiec dociera do celu. Ma swoich bliskich, ojca i Paxa, na wyciągnięcie ręki. I podejmuje decyzję.

Trzymam za niego kciuki i życzyłabym sobie, aby nasze dzieci pchała w świat podobna miłość i samożarpcie. Pax prowadzony jest z dwóch perspektyw - Petera oraz jego liska, co było bardzo przyjemnym doświadczeniem i pozwoliło na bieżąco śledzić wydarzenia oraz akcje z dwóch punktów widzenia. Poza tym możemy przeczytać o uczuciach, jakimi darzą się nawzajem bohaterowie. Czuć taką specyficzną więź między nimi. To uczucie było po prostu piękne. Prócz Petera i Paxa poznajemy również Volę, która wniesie dość sporo od siebie do powieści. Razem z nią będziemy poznawać samych siebie i uczyć się żyć dalej, mimo iż wydaje się, że cały nasz świat legł w gruzach. Bo niektórych rzeczy nie da się cofnąć. Trzeba je zaakceptować i żyć dalej.

Zuzia :)

KACIK KUCHENNY

Sałatka idealna na wiosnę

Składniki:

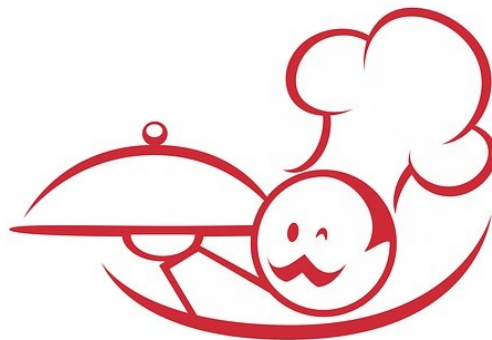
- opakowanie mieszanki sałat
- pęczek rzodkiewki
- 1/2 długiego, świeżego ogórka
- szklanka rzeżuchy lub opakowanie kielków lucerny
- 25 dag sera białego, najlepiej typu włoskiego
- pęczek cebulki dymki

Sos:

- łyżka octu winnego
- 3 łyżki oliwy
- ząbek czosnku
- łyżeczka musztardy
- sól
- pieprz

Sposób przygotowania:

1. Sałatę połącz z pokrojonymi w plasterki rzodkiewkami, w półplasterki ogórkami, pokrojoną dymką, rzeżuchą lub lucerną.
2. Całość posyp pokruszonym serem.
3. Rozgnieć czosnek.
4. Razem z resztą składników sosu czosnek wymieszaj w misce, dopraw. Polej sałatkę, lekko wymieszaj.



SMACZNEGO!!!

Żyj smacznie, zdrowo i kolorowo

9 kwietnia 2018 r. w naszej szkole odbył się apel z okazji 8 edycji akcji „Żyj smacznie, zdrowo i kolorowo”. Apel przygotowali gimnazjaliści z kl. II b i uczniowie z kl. III podstawowej. Na początek weszły dzieci przebrane za wita-

minki, a później gimnazjaliści zaczęli pierwszą część apelu. Przedstawienie miało na celu zademonstrować dzieciom wizję zdrowego żywienia bez dużej ilości słodczy i niezdrowych posiłków, a ze sportem, owocami i wa-

rzywami. W drugiej części apelu kl. III zaśpiewała kilka znanych piosenek ze zmienionym tekstem. Na koniec apelu na scenę weszła pani dietetyk i wręczyła książki kl.

III podstawowej.

Ania i Oliwia



Publiczne Szkoła Podstawowa
im. Andrzeja Wajdy
w Rudnikach
ul. Wieluńska 6
46-325 Rudniki

Tel.: (034) 359 50 32
Faks: (034) 359 50 32
E-mail:

g_rudniki@wodip.opole.pl

Zespół redakcyjny: Zosia Żydziać, Zuzanna Plewa, Zuzanna Dubas, Ola Materak, Paulina Walacik, Weronika Coghen, Dominika Mirowska, Aleksandra Zajęc, Natalia Stępień, Natalia Stasiak, Wiktoria Stasiak, Oliwia Cymer, Zuzia Sieja, Oliwia Nicota, Dorota Krawczyk, Anna Matuszczyk, Amelia Molska

Opiekun pisma: Beata Rasztar